

Kiedy powstały emblematy Zbigniewa Morsztyna? Nowe ustalenia dotyczące datacji zbioru

Radostaw Grześkowiak

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK Uniwersytet Gdański

KIEDY POWSTAŁY EMBLEMATY ZBIGNIEWA MORSZTYNA? NOWE USTALENIA DOTYCZĄCE DATACJI ZBIORU

Zbiór poetyckich subskrypcji Zbigniewa Morsztyna, inspirowanych rycinami kompilacyjnego tomu *Les Emblèmes d'amour divin et humain ensemble* wydrukowanego po 1637 roku¹, stanowi najciekawsze pod względem literackim dzieło emblematyczne, jakie wydała polskojęzyczna poezja epoki baroku. Choć poświęcono mu niemało uwagi badawczej, szereg kwestii nadal czeka na opracowanie. Na niniejszy artykuł składają się ustalenie dotyczące czasu powstania zbioru i liczby jego zachowanych redakcji oraz polemika z tezą, że Morsztyn miał być autorem subskrypcji zanotowanych w egzemplarzu *Amoris Divini et humani effectus varii* z 1626 roku, przechowywanym obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali².

Kwestia, kiedy Morsztyn napisał swoje emblematy, od dawna zaprzętała uwagę badaczy jego spuścizny poetyckiej. Jej pierwszy wydawca, Jan Dürr-Durski, jako *terminus post quem* wskazał rok 1658:

Jak świadczą niektóre *Emblemata*, szczególnie 1–6 i 100–101, bezpośrednio związane z faktem wygnania arian z Polski na mocy uchwały sejmowej z r. 1658, najdawniejsze wiersze w tym cyklu musiały powstać jeszcze przed r. 1660, tj. przed wyznaczonym arianom ostatecznym terminem opuszczenia kraju³.

¹ Pierwodruk zbioru ukazał się w paryskiej oficynie przy „rue S. Iacques” L’Espérance w 1631 roku i zawierał 118 emblematów (wydanie miało dwa warianty typograficzne – zob. A. Adams, S. Rawles, A. Saunders, *A Bibliography of French Emblem Books of the Sixteenth and Seventeenth Centuries*. [T. 1]. Genève 1999, s. 129–132; F.078–079). Morsztyn korzystał z niedatowanego wznowienia uzupełnionego o dodatkowy emblemat (zob. D. Tschizewskij, *Neue Lese Früchte IV*. „Zeitschrift für Slavische Philologie” 1962, nr 2, s. 271: nr 35. – M. W. Stephen, *Do biografii i twórczości Zbigniewa Morstyna*. „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4, s. 429–435). Opublikowano je po przejęciu oficyny przez P.-J. Mariette’a w roku 1637 (zob. Adams, Rawles, Saunders, *op. cit.*, s. 132–133; F.080. – M. Préaud, *La Dynastie Mariette. De l’Espérance aux Colonnes d’Hercule*. W zb.: *Catalogues de la collection d’estampes de Jean V, Roi de Portugal*. Éd. M.-Th. Mandroux-França, M. Préaud. T. 1. Lisbonne–Paris 1996, s. 331–371).

² Zob. *Miłośności Boskiej i ludzkiej skutki różne. Wraz z siedemnastowieczną polską wersją tekstów do „Amoris Divini et humani effectus varii”*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa 2000. Dalej odsyłam do tej pozycji za pomocą skrótów PMB. Ponadto posługuję się następującymi skrótami: PJD = P. Buchwald-Pelcowa, J. Pelc, *Jedna czy dwie wersje „Emblematów” Zbigniewa Morsztyna?* W zb.: *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*. Red. I. Kadulska, R. Grześkowiak. Gdańsk 2004; PZM = J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn, arianin i poeta*. Wrocław 1966.

³ J. Dürr-Durski, przedmowa w: *Z. Morsztyn, Muza domowa*. Oprac. J. Dürr-Durski. T. 1. Warszawa 1954, s. 55.

Jako *terminus ante quem* Dürre-Durski wskazał rok 1680, w którym zmarł Michał Kazimierz Radziwiłł⁴. Z ustępu dedykacji:

Niechże to za mnie odprawi kronika,
Wszak jej bogatych materyj przybywa
Z tej sławy i z tych dzieł, w których opływa
I które ręką szerzy niezwalczoną
Ten, któregoś ty głowy jest korona [w. 68–72]⁵

– jednoznacznie wynika bowiem, że była ona pisana, gdy książkę wciąż szerzył swą sławę i pomnażał godne odnotowania w annałach marsowe dzieła, musiała więc powstać przed 14 XI 1680, kiedy zmarł on w drodze powrotnej z Rzymu⁶.

Ustalenia Dürre-Durskiego, nieznacznie korygując *terminus post quem*, w zasadzie przyjął monografista poety, Janusz Pelc, który ostatecznie powstanie zbioru datował mało precyzyjnie: „ukończenie zbioru 1675–1680 lub 1676–1680, zaczęte być może w latach sześćdziesiątych, poprawiane może również po r. 1680” (PZM 361). Wyznaczone w 1966 roku ramy chronologiczne w ogólnych zarysach obowiązują do dziś, niekiedy jedynie podawane są wycinkowo⁷.

Zbiór Morsztyna powstał na zlecenie Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej (1634–1694). Księżna, żywo zainteresowana literaturą dewocyjną („Zabawiała głowę pańską [...] czytaniem ksiąg nabożnych, których, oprócz starych, cokolwiek na świat wychodziło, w jej bibliotece być musiały”⁸), dziś jawi się jako najważniejszy mecenas polskich adaptacji zachodnich zbiorów emblematycznych o tematyce religijnej. Zadedykowano jej co najmniej pięć takich prac. Poza dwoma zbiorami emblematycznymi pióra jezuita Mikołaja Mielezki z zapisów inwentarzowych znamy również *Sporkę Boskiej i Ludzkiej Miłości, to jest Wizerunek rozdzielony na trzy części [...]* (polska wersja zbioru *Amores Divini et humani effectus varii*)⁹ oraz *Loret najaśniejszej Nieba i Ziemi Królowej rytmem polskim, symbolami, ojców świętych*

⁴ *Ibidem*, s. 56.

⁵ Utwory ze zbioru emblematów Z. Morsztyna cytuję z rękopisów Bibl. Ossolineum (5547/II: *Muza domowa*) oraz Bibl. Narodowa (II 6803 (dawna sygn. Akc. 6861), k. 1r–58v). Rezygnuję z każdorazowego wskazywania lokalizacji.

⁶ A. Sajkowski (*Od Sierotki do Ryberki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965, s. 106), który uznał sugestywny obraz matuzalemowego wieku bohatera *Emblemu 29* za pochodną starości zmęczonego życiem Morsztyna, zakładał, że zbiór „powstał jednak po śmierci księcia Michała Radziwiłła, nic bowiem nie wskazuje (wbrew temu, co twierdzi Dürre-Durski), aby występował on «jako żyjący»”. Założenie to pozostaje wszakże w sprzeczności z przytoczonym zdaniem dedykacji (w. 68–72). Zob. też *ibidem*, s. 103. – PZM 229, przypis 237.

⁷ Propozycję Dürre-Durskiego powtórzył np. autor opracowujący dorobek Z. Morsztyna dla „Nowego Korbuta” – zob. *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A–M*. Red. R. Poliak. Warszawa 1964, s. 540: „*Emblematy*. Powst[ają] w 1658–1680”. Odmienny przedział czasowy: 1669–1680, wskazała bez uzasadnienia I. Teresińska w zmienionej wersji „Nowego Korbuta” (*Morsztyn Zbigniew. Hasło w: Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*. Koord. R. Loth. T. 3. Warszawa 2002, s. 89).

⁸ P. S. Dunin, *Kazania pogrzebne [...]*. Warszawa 1700, s. 44.

⁹ Zob. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*. Warszawa 2000, s. 264: LXII 13. Zapis w inwentarzu synowej Katarzyny: „*Sporka Boskiej i Ludzkiej Miłości, to jest Wizerunek rozdzielony na trzy części, pokazujący, czego Boska et[c]. Amores Divini et humani effectus varii etc.*”, obejmuje tytuły zarówno polskiej wersji rękopiśmien-

sentencjami ozdobiony J. O. Księżnej J[ej]mości Katarzynie Radziwiłłowej podkancelrzynie hetmanowej dedykowany 1694 (być może inspirowany ryciną z przedstawieniem maryjnej symboliki litanii loretańskiej pokroju tej, którą zaprojektował Hieronim Wierix)¹⁰. Zgodnie z wyznaniem Morsztyna także jego dzieło powstało na zamówienie wspomnianej zleceniodawczyni:

Te emblemata i z tymi napisami krótkimi nad nimi napisane od jednego kapucyna, a potem na rozkazanie księżny J[ej] Mości polskie wiersze na nie, to jest na same emblemata i te napisy nad nimi krótkie, napisane¹¹.

Nawiązanie kontaktów Morsztyna z mężem Katarzyny, Michałem Kazimierzem Radziwiłłem, datuje się na początek lat siedemdziesiątych XVII wieku. Kiedy ostatniego dnia 1669 roku zmarł Bogusław Radziwiłł, spadkobierczynią jego fortuny została dwuletnia córka, księżniczka Ludwika Karolina. Na jednego z opiekunów prawnych sieroty testament wyznaczał wówczas Michała Kazimierza, a Morsztyn dołączył do zespołu zarządców jej rozległych dóbr (PZM 194–195). Należy założyć, iż dopiero na skutek zadzierzgnięcia nowych relacji klientalnych księżna mogła zamówić u poety dzieło analogiczne do tych, które w 1657 roku zadedykował jej Mieleszko: poetyckich adaptacji rycin zbiorów *Pia desideria* i *Cor Deo devotum Iesu pacifici Salomonis thronus regius*. Swą strategię literacką jezuita tak wyjaśniał w *Przedmowie do łaskawego Czytelnika*, poprzedzającej pierwsze z owych dzieł:

ponieważ podjął się jeden łacińskie pomienionego ojca Hugona wiersze rytmem polskim przełożyć, dlatego tę pracę jemu zostawiwszy, obrazy same i podpisy ich z *Pisma Ś[więtego]* wzięte wierszem polskim opisać i to, czego w nich autor chciał, według przeżożenia mego wyrazić umyśliłem¹².

Medytacyjne subskrypcje do rycin Boetiusa à Bolswerta stanowiły autorskie dzieło Mieleszki¹³. Podobnie było z cyklem opartym na miedziorytach wydania *Cor Deo devotum Iesu* z roku 1627, którego „obrazy [...] wierszem polskim opisawszy [...]”, również zadedykował księżnej¹⁴. Zlecona Morsztynowi praca dotyczyła innego zbioru, ale miała przyjąć identyczny charakter. Chodziło o stworzenie cyklu

nej, jak i oryginału. Obok na tej samej półce stała rękopiśmienna adaptacja *Pia desideria* pióra M. Mieleszki – zob. *ibidem*: LXII 11.

¹⁰ Biblioteka u ojców reformatów białskich sur y mała biblioteka polska J[asnie] O[świeconej] Księżny J[ej]mości dobrodziejki, kancelrzyni W[ielkiego] Księżstwa L[itewskiego], mense Septembri 1736 przy rewizji w Białej. Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku, rkps Φ 694, op. 1, ed. 493, k. 18r: H 8, Ms 49. Zob. J. Pietrzak, *Kult loretański w kręgu rodziny Sobieskich – między religijnością a propagandą*, „Studia Wilanowskie” t. 21 (2014), s. 105–106.

¹¹ Bibl. Ossolineum, rkps 5547/II, s. 94.

¹² M. Mieleszko, *Emblematy*. Wyd., oprac. R. Grześkowiak, J. Niedźwiedź. Red. nauk. D. Chemperek. Warszawa 2010, s. 76–77. Na charakter swej adaptacji poeta zwracał uwagę również w tytule zbioru: *Nabożne westchnienia [...] od Hermana Hugona Societatis Iesu łacińskim wierszem, obrazami i naukami z doktorów Ś[więtych] zebranyymi wyrażone, a potem od jednego tegoż zakonu kapłana, na same obrazy i podpisy ich z „Pisma Ś[więtego]” wyjęte względ mającego, wierszem polskim opiane*.

¹³ O medytacyjnym charakterze subskrypcji Mieleszki zob. J. Hałoń, *Wobec obrazu*. „Zeszyty Naukowe KUL” 2003, nr 1/2, s. 50–56. – R. Grześkowiak, J. Niedźwiedź, wstęp w: Mieleszko, *op. cit.*, s. 64–69.

¹⁴ Mieleszko, *op. cit.*, s. 170.

wierszy na emblematyczne ryciny i ich biblijne inskrypcje, które podobnie jak utwory Mielezki podporządkowane zostaną rygorowi *modus meditando*¹⁵. Dla niniejszych rozważań najistotniejszy jest płynący stąd wniosek chronologiczny: księżna mogła zamówić tę pracę u Morsztyna najwcześniej na początku lat siedemdziesiątych XVII stulecia (PZM 255).

Paulina i Janusz Pelcowie za Dürrem-Durskim¹⁶ zakładali, że Morsztyn pracował nad emblematycznym zbiorem przez szereg lat¹⁷, choć znane fakty dotyczące jego twórczości temu przeczą. Przypadek opiewającej wygraną z 11 XI 1673 *Sławnej wiktoryi nad Turkami [...] pod Chocimiem otrzymanej [...]*, której druk był otowy już w marcu następnego roku, dowodzi, że obszerne dzieło obejmujące 158 kwartyn Morsztyn napisał w kilka tygodni¹⁸. Zbiór emblematów nie był, co prawda, dziełem okolicznościowym, ale gdyby powstawał w podobnym tempie, to – uwzględniając różnice objętości – jego tworzenie zajęłoby niespełna rok. Zachowane odpisy dzieła nie wskazują na cyzelowanie tekstu, a „rozkazanie księżny” i rozbudzone przez nią nadzieje na druk, których dowodzi korespondencja z potencjalnym wydawcą, bez wątplenia stanowiły dobrą motywację do wytężonej pracy.

W zbiorze Morsztyna wyłącznie w dedykacji znaleźć można odniesienia do wydarzeń pozwalających na jej datowanie. Tym cenniejsze, że powstać ona musiała po ukończeniu pracy nad emblematami. Zwraca w niej uwagę dłuższy *passus* poświęcony Janowi III Sobieskiemu:

On swej ojczyzny ojcem i obrona,
Strachem pogaństwa, chrześcijan zasłona,
[.]
I już czas blisko, gdy krwią zlawszy pole,
Okurzy dymem Konstantynopole.
Już drży, już brzydkie meczety padają,
Już mu się wieże z daleka kłaniają,
Już mu się świetne otwierają bramy
I tam go, da Bóg, wrychle oglądamy
W zbroczonym we krwi pogańskiej szarłacie
Na Konstantynów wielkich majestacie.
A kiedy będzie w zwycięskiej koronie

- ¹⁵ O medytacyjnym charakterze cyklu Morsztyna zob. D. J. Welsh, *Zbigniew Morsztyn's Poetry of Meditation*. „The Slavic and East European Journal” 1965, nr 1. – K. Mrowcewicz, „Miłości Bożej rozmyślanie”. O „Emblematy” Zbigniewa Morsztyna. W zb.: *Literatura i kultura polska po „potopie”*. Red. nauk. B. Otwinowska, J. Pelc, przy współud. B. Fałęckiej. Wrocław 1992.
- ¹⁶ Zob. Dürre-Durski, *op. cit.*, s. 55: „cykl tak obszerny, jeden z najobszerniejszych w literaturze staropolskiej, zawierający utwory tak starannie wykończone, nie mógł powstać od jednego rzutu [...], ale rodził się w ciągu długiego czasu”.
- ¹⁷ Domniemanie nieprędkiego powstawania cyklu J. i P. Pelcowie przy różnych okazjach uzasadniali odmiennymi względami, np.: „Zbigniew Morsztyn był perfekcjonistą, pracował raczej powoli” (wstęp w: Z. Morsztyn, *Emblemata*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa 2001, s. V); „Poeta [...] nad wersją tą pracował dość długo, przeszkadzały mu [...] różne przeciwności i choroby, a zwłaszcza ciężka niemoc, jaka nawiedziła go w latach 1677–1678” (PJD 96).
- ¹⁸ [Z. Morsztyn], *Sławna wiktoryja nad Turkami od wojsk koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimiem otrzymana w dzień świętego Marcina 1673*. [Śluck, przed 31 III 1674 – redakcja A]. Zob. J. Pelc, *Patriotyczny poemat ariańskiego wygnajca. Rzecz o „Sławnej wiktoryi nad Turkami...”*. Zbigniewa Morsztyna. W zb.: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*. Kom. honorowy J. Z. Jakubowski, Z. Libera, J. Kulczycka-Saloni. Warszawa 1968.

Wjeżdżał, nie sprzęgłe pociągną go konie,
 Ale twardymi brzęcząc łańcuchami,
 Hardzi poganie wprzęgą mu się sami.
 Puści na wolność Euksyn związany,
 Zrzuci i z Wschodu całego kajdany;
 Wznidzie wesoło za sprawą obrońce
 Swego tak dawno poimane słońce,
 A chrześcijański lud, z dawnego czasu
 Jęcząc w niewoli, z twardego tarasu
 Męstwem odbity tak walecznej ręki,
 Odda swe Bogu śluby, jemu dzięki. [w. 35–60]

Pelc upatrywał w tym ustępie aluzję do nastrojów, które w 1684 roku doprowadziły do zawiązania Ligi Świętej, na tym skojarzeniu opierając datowanie ustępu dedykacji, a tym samym zbioru, który ona otwiera:

Atmosfera krucjaty antytureckiej ogarniała społeczeństwo polskie znacznie wcześniej [niż w 1683 roku]. W latach 1679–1681 zbiegła się też ona całkowicie z oficjalnym kierunkiem polityki dworu królewskiego, który porzucając ideę sojuszu z Francją oraz Szwecją przeciw Brandenburgii i cesarzowi, podjął starania o sformowanie wielkiej europejskiej ligi antytureckiej. Zbigniew Morsztyn chętnie powitał tę reorientację polityki króla Jana III i pokwitował to w wierszach dodanych do dedykacji [...]. Uzupełnienie dedykacji *Emblematów* (ww. 41–60) powstało więc najprawdopodobniej w r. 1679 lub 1680. [PZM 230]

Na tej podstawie monografista założył, iż Morsztyn pisał emblematy aż do 1679 lub 1680 roku. W dedykacji brak jednak odniesień do sojuszu, który Rzeczpospolita i Austria zawiązały w 1683 roku, oraz do planów utworzenia Ligi Świętej. Ta połączyła Rzeczpospolitą, Państwo Kościelne, Austrię i Wenecję dopiero po zwycięstwie Sobieskiego pod Wiedniem. Wręcz przeciwnie, to nowo obrany władca ukazany został jako wybawiciel Europy uwalniający ją spod tureckiego jarzma i zdobywca stolicy imperium osmańskiego. Warto więc przypomnieć, że już w memoriale wystosowanym na sejm wiosenny 1673 roku postulował Sobieski zawarcie ligi antytureckiej z Austrią oraz z Moskwą¹⁹.

Skoro nie w roku 1679 czy 1680, to kiedy Morsztyn ukończył pisanie emblematów? Nieocenioną, a dotąd niewykorzystaną pomocą przy orientacyjnym datowaniu dzieła jest wykaz godności przynależnych jego adresatce uwzględnionych w tytule dedykacji: *Do Jaśnie Oświeconej Księżny, Jej M[ł]o[śc]i Paniej Katarzynie na Żółkwi, Złoczowie, Jarosławiu Sobieskiej, księżnej Radziwiłłowej na Ołyce i Nieświeżu, hrabiny na Szydłowcu, Mirze i Krożach, podkanclerzynie i hetmanowej polnej W[ielkie]go K[się]stwa L[ite]wskie]go, lidzkiej, przemyskiej, rabsztyńskiej, człuchowskiej, niżyńskiej, ostrskiej, krzyczewskiej, kamienieckiej, homelskiej i propojskiej starościny*²⁰. Uporządkujmy chronologię ważniejszych z tych danych. Podkanclerzym

¹⁹ Zob. *Zdanie [Jaśnie] W[iel]możnego] marszałka i hetmana [wielkiego] k[oronne]go in consilio bellico około obrony Rzeczy[spolitej] dane w Warszawie*. W zb.: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*. Zebrał, wyd. F. Kluczycki. T. 1, cz. 2. Kraków 1881, s. 1237; nr 463.

²⁰ Takie brzmienie ma ów tytuł w rękopisie *Muzy domowej* (s. 91). W drugiej kopii cyklu w tytule znalazło się kilka odmian, lecz tylko jedna mogłaby ewentualnie mieć znaczenie chronologiczne – w wykazie starostw męża Katarzyny brakuje rabsztyńskiego: *Do Jaśnie Oświeconej Księżny, Jej M[ł]o[śc]i Paniej Katarzynie z Sobieszyna, Radziwiłłowej księżnej na Ołyce i Nieświeżu, hrabiny na Szydłowcu, Mirze i Krożach, podkanclerzynie i hetmanowej polnej W[ielkie]go K[się]stwa L[ite]wskie]go,*

litewskim i hetmanem polnym litewskim drugi mąż Katarzyny został w 1668 roku, wymienione starostwa nadawano mu natomiast w latach 1658 (przemyskie), 1659 (ostrskie), 1665 (człuchowskie), 1667 (kamienieckie), 1668 (niżyńskie, lidzkie i rabsztyńskie), 1669 (krzyczewskie) oraz 1671 (homelskie i propojskie). W wykazie brak natomiast królewskich otrzymanych w latach 1677 (starostwo połagowskie) i 1678 (starostwo gulbińskie)²¹. Fakt ten każe brać w nawias wszelkie próby datowania ukończenia cyklu po roku 1677, gdyż przemilczenie faktu, iż patronka była także starością połagowską i gulbińską, wówczas stanowiłoby panegiryczne *faux pas*. Wyliczenie tytułów przynależnych adresatce zbioru pozwala więc zawęzić czas pisania dedykacji na okres po roku 1671, a przed 1677.

W dedykacji znalazła się wzmianka o elekcji Jana III Sobieskiego, przedstawionej jako wydarzenie aktualne. W odpisie *Muzy domowej* ustęp dotyczący brata Katarzyny ma brzmienie:

Dopieroż teraz wielki twój rodzony,
Sławą i władzą pod niebo wzniesiony,
Wszechmocną ręką posadzon na tronie,
Który najpierwszy jest w Septentryjonie. [w. 31–34]

Owo „teraz”, którym poeta opatrzył informację o wydarzeniu z 21 V 1674, wskazuje, że przypisanie powstało niedługo potem. Uroczystą koronację odsunięto w czasie, gdyż nowy władca pragnął niezwłocznie wrócić na front, by odzyskać ziemie utracone po pokoju buczackim. Według diariusza tak informował o tym uczestników sejmowych obrad:

curam Reip[ub]l[ic]ae [w opiekę Rzeczpospolita] wzięwszy na się, wiernie i życzliwie usłużyć jej zechce, *propagando cultum Divinum* [szerzyć Bożą wiarę] starając się, żeby świątnice wyrwał i odebrał z obrzydliwości mahometańskiej, żeby *reprimere* [poskromić] mógł *vires* [moc] nieprzyjaciela Krzyża świętego, aby pokój złoty i pożądaný prędko uczynił milej ojczyźnie *et alia multa* [i wielu innym]. Dlaczego nie chce się kwapić na koronacją do Krakowa, aż po skończeniu pory wojennej, żeby *laureatum victoriis caput* [laurowy wieniec zwycięstwa] niósł do niej²².

Deklaracja Sobieskiego podziała na szlachecką wyobraźnię. W wierszu komentującym wynik elekcji Wespazjan Kochowski napisał:

Niech cię świat widzi po zwycięstwie walnym,
Prędko na wozie jadąc tryumfalnym.

Omocz szczęśliwie miecz w turskiej posoce,
Zawojuj kraje po Dunaj szeroce,
Niech hardy tyran, niezgojone blizny
Liżąc, na potym twej nie tchnie ojczyzny. [w. 83–88]²³

lidzkiej, przemyskiej, człuchowskiej, niżyńskiej !], ostrzkiej, krzyczewskiej, kamienieckiej, homelskiej i propojskiej starościnej (Bibl. Narodowa, rkps II 6803, k. 1r). Ponieważ Radziwiłł uzyskał je w roku 1668, a więc przed starostwami krzyczewskim, homelskim czy propojkim, które przekazał uwzględnić, należy uznać ów brak za pominięcie kopisty.

²¹ Zob. J. J a r o s z u k, *Radziwiłł Michał Kazimierz*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 30, cz. 2. Wrocław 1987, s. 298.

²² *Dujaryjusz elekcyjnej walnej warszawskiej anno Domini 1674 odprawionej*. W zb.: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, s. 1450: nr 537.

²³ W. Kochowski, *Piast za łaską Bożą na szczęśliwej elekcyjnej najaśniejszego monarchy Jana Trzeciego, króla polskiego i w[ielkiego] ks[ięcia] lit[ewskiego], pod Warszawą die 21 maii anno 1674*

Inni autorzy w swych pobożnych życzeniach nie byli tak powściągliwi. Na fali militarnych sukcesów hetmana wielkiego koronnego jeszcze przed elekcją zaczęto roztaczać śmiałe wizje, w których chrześcijańskie wojska pod jego wodzą nie tylko uwalniają Europę spod jarzma Półksiężycy, ale też podbijają imperium osmańskie, zdobywając jego stolicę i przywracając w niej wiarę Chrystusową. Z zapalem równym Morsztynowemu zwycięski rajd na Konstantynopol przy wsparciu wojsk innych europejskich narodów projektował choćby Samuel Leszczyński w kierowanej do Sobieskiego dedykacji poematu *Classicum nieśmiertelnej sławy po szczęśliwej i niesłychanej wiktoryjey pod Chocimiem*, ukończonego w marcu 1674:

I zdarzy jeszcze, że teraz omachem
Jednym, tak wielkie zdmuchnąwszy tumany
I dumną Portę napelniwszy strachem,
Gdy generalny krzyż już na pogany
Podniesion będzie, a z odważnym Lachem
Zjednoczy Szczęście katolickie pany:
Zgromadzonemu chrześcijaństwu pospołu
Otworzysz pierwszy wrota do Stambułu. [oktawa 9]²⁴

Również w poetyckim żarcie Jana Andrzeja Morsztyna *Do Jegomości Pana Jana Sobieskiego, marszałka i hetmana wielkiego koronnego* z początku 1673 roku odnajdziemy podobne życzenia, wyrażone w zdawkowej formie:

Pójdź i dalej i Podole
Odbierz, oprzyj się w Stambole
I niech po twym mężnym boju
Krzyż tryumfuje w zawoju. [w. 69–72]²⁵

Jeszcze przed koronacją tęsknoty te były akcentowane w zleceniach artystycznych o charakterze propagandowym. U amsterdamskiego rytownika Romeyna de Hooghego sekretarz królewski Franciszek Gratta starszy zamówił wówczas sześć akwafort. Epigramat umieszczony na jednej z nich, poświęconej trwającej od 21 IX do 5 X 1675 obronie Trembowli, wieńczy przepowiednia dotycząca podboju imperium osmańskiego:

*Asia, tu caedi et subigi, et mordere catenas
Disce erit in fatiis, sed tanto principe vinci
Consolare tuos [...].* [w. 10–12]

[Azjo, wiedz, że zostaniesz rozbita, ujarzmiona i gryźć będziesz łańcuchy, lecz niech cię pocieszy, że zwycięży cię tak wielki wódz.]²⁶

utwierdzonej. W: *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na „Lyrica” i „Epigramata polskie” rozdzielone i wydane*. Kraków 1674, s. 366; *Lirica polskie* V 22.

²⁴ S. Leszczyński, *Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu Janowi [...] Sobieskiemu, marszałkowi i hetmanowi wielkiemu koronnemu [...]*. W: *Classicum nieśmiertelnej sławy*. Oprac. P. Borek, R. Krzywiy. Wstęp P. Borek. Warszawa 2016, s. 38–39.

²⁵ J. A. Morsztyn, *Do Jegomości Pana Jana Sobieskiego, marszałka i hetmana wielkiego koronnego*. W: *Utwory zebrane*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1971, s. 341.

²⁶ R. de Hooghe, *Trembloa strenue defensa, regis auxiliis liberata*. Akwaforta, 476 × 707 mm. Bibl. Narodowa, sygn. G.33729/WAF.624. Zob. K. Gawlikowska, „Wjazd Sobieskiego na koronację do Krakowa”. *Alegoria programu politycznego na sztuchu Romeyna de Hooghe*. „Studia Wilanowskie” t. 9 (1983), s. 10–11, 18–20.

Wbrew temu, co sądził Pelc, kolejne spektakularne zwycięstwa w prowadzonej od 1672 roku wojnie polsko-tureckiej sprawiały, że wizja Sobieskiego jednoczącego chrześcijańskie narody, pokonującego wroga potęgę i zdobywającego Konstantynopol rozpalala głowy rozentuzjzmowanych poetów jeszcze przed elekcją z 1674 roku. Tym bardziej miało to miejsce po tym wydarzeniu, kiedy Morsztyn pisał dedykację dla królewskiej siostry²⁷.

Na sejmie elekcyjnym Sobieski zapowiadał, że na koronację przybędzie uwięziony zwycięskim laurem. Do obietnicy tej, chętnie przypominanej przez królewską propagandę²⁸, nawiązał też Morsztyn w cytowanym wierszu dedykacyjnym otwierającym emblematyczny zbiór, jej spełnienie lokując w bliżej nieokreślonej przeszłości:

A kiedy będzie w zwycięskiej koronie
Wjeżdżał, nie sprzęgłe pociągną go konie,
Ale twardymi brzęcząc łańcuchami
Hardzi poganie wpręgą mu się sami. [w. 49–52]

Przypisanie zbioru księżnej musiało więc powstać po wybraniu jej brata na króla w maju 1674, a przed jego koronacją, która ostatecznie odbyła się 2 II 1676 i w dedykacji nie została wspomniana²⁹. Przedział ten można jeszcze zawęzić, gdyż na przełomie czerwca i lipca 1675 poeta przesłał gotowy tekst emblematycznego

²⁷ Warto też zaznaczyć, że podsycane militarnymi sukcesami Sobieskiego prognostryki nawiązywały do wcześniejszych analogicznych przepowiedni, które w polskiej literaturze panegirycznej pojawiały się po elekcji i pierwszych zwycięstwach Władysława IV (zob. np. S. Twardowski, *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja najsławniejszego Władysława IV*. Warszawa 1634, k. E₂v–E₃r) czy po elekcji Jana Kazimierza (zob. np. S. Twardowski, *Wojna domowa z Kozaki i Tatarzy, Moskwą, potem Szwedami i z Węgry przez lat dwanaście za panowania najsławniejszego Jana Kazimierza, króla polskiego, tocząca się, na cztery podzielona księgi, ojczystą Muzą*. Kalisz 1681, ks. II, s. 2–3). Zob. R. Krzywy, *Królewski majestat oraz powinności Wazów w świetle twórczości okolicznościowej i epickiej Samuela Twardowskiego*. W zb.: *Wazowie a literatura. Przekroje i zbliżenia*. Red. nauk. R. Krzywy, P. Tyska. Warszawa 2021, s. 252–253, 273–274. Dziękuję prof. Romanowi Krzywemu za zwrócenie mi uwagi na te paralele.

²⁸ W związku z planowaną na 1675 rok koronacją zamówiono u gdańskiego medaliera J. Höhna młodszego wybite złoty i srebrny medali, na awersie przedstawiających profil głowy Sobieskiego w wieńcu laurowym, na rewersie zaś zamkniętą koronę unoszącą się nad wieńcem z gałązek laurowych wraz z legendą na wstędze: „AUREA POST LAVREAM [Złota po laurowej]” i datą rozpisaną na jej końcach: „16-75”. Pomysł był chętnie powtarzany przez innych twórców (por. np. miedziorytniczy frontysepis dzieła: M. Chwałkowski, *Regni Poloniae ius publicum ex statutis ac constitutionibus depromptum*. Regiomonti 1676). Zob. M. Górska, B. Milewska-Ważbińska, *W teatrze życia i sławy Jana III Sobieskiego, czyli Widowisko wilanowskie*. Warszawa 2010, s. 55–56. – H. Widacka, *Lew Lechistanu*. Warszawa 2010, s. 38–39; nr 3. – J. G. Rokita, *Medale Jana III Sobieskiego pochodzące z okresu pomiędzy elekcją a koronacją (1674–1676)*. „Studia Europeana Gnesnensia” t. 19 (2019), s. 252–253.

²⁹ Kiedy Z. Morsztyn (*Fragment panegiryku, który miał być napisany Królowi Jlego Miłości Janowi Trzeciemu*, rkps *Muzy domowej*, s. 305) szkicował później obszerniejszy panegiryk ku czci Sobieskiego, o koronacji wspominał od razu w drugiej strofie, również czyniąc aluzję do zdobytych wcześniej laurów zwycięzcy:

Życzliwe nieba nie na tym stanęły,
Że cię stem wieńców zwycięskich okreły,
Aż cię ujrzały na Lechowym tronie
W złotej koronie. [w. 5–8]

tomu zarządzającemu słucką oficyną Kazimierzowi Krzysztofowi Kłokockiemu. Rok wcześniej spod jej pras wyszły anonimowo dwie edycje *Sławnej wiktoryi nad Turkami* Morsztyna. Tym razem chodziło o ambitniejsze przedsięwzięcie wydawnicze, choć i ono miało się ukazać bez nazwiska autora³⁰. Z wymiany korespondencji na ten temat zachowały się tylko listy Kłokockiego. 15 VII pokwitował on otrzymanie wyekspediowanego doń manuskryptu:

Księga W[aszmności], m[ego] M[iłościwego] Pana, doszła mię, której dla trudności nie przejrzałem jeszcze, ale *ea ipsa fronte dedicationis et matrona* godna druku. Przyszłą posztą napiszę W[aszmności], m[emu] M[iłościwemu] Panu, bo teraz takim jest zaganiany i ruszaniem się choragwi, i różnymi importunami, którzy tu *confluxerunt*, słysząc o bytności ks[ięstwa] w Nieświeżu, z swymi przykrościami. Życzylbym jednak, żeby *cum figuris* było, o czym *fusillus*, da Bóg³¹.

Do wydania księgi, obszernej na tyle, że od ręki nie dało się jej przeczytać, zachęcała już osoba adresatki dedykacji. Kłokocki sugerował też, by publikację wzbogacić o ryciny. W swym dorobku poeta ma tylko jeden zbiór opatrzony przypisaniem matronie i są to właśnie emblematy zamówione przez księżną. Wyłącznie one mogły też wymagać dopełnienia druku miedziorytami. Zgodnie z zapowiedzią Kłokocki powrócił do sprawy w dalszej korespondencji. Do tego czasu zapoznał się już z dziełem i nie szczędzi pochwał pod jego adresem:

Przejrawszy się w pracy W[aszmności], m[ego] M[iłościwego] Pana, nie tylko żeby drukowana miała być, ale trzeba i godna, by ta praca aby złotemi była pisana. Przydałoby siła *huic operi* zalecenia i pozor, kiedy by emblemata były. Zaczyn proszę, abyś W[aszmność], m[ój] M[iłościwy] Pan, dał mi prędko wiedzieć, jeżeliby mogły być. Bo jeżeli nie będą, tedy tak, jakieś ją W[aszmność] M[iłościwy] Pan przysłał, kazałbym ją zacząć drukować³².

Dzieło było więc gotowe do druku i tylko starania o „emblemata” ewentualnie wydłużałyby czas produkcji tomu. O czym mowa, wyjaśnia przywołana nota, w któ-

³⁰ Do faktu tego odnosi się zakończenie dedykacji Morsztyna (rkps *Muzy domowej*, s. 94):

Przyjmże, o zacna księżno, to od sługi,
Czym płaci swoje niezliczone długi,
Z tym upewnieniem, żeć nie pochlebuję
Ten, coć się z pracą swą nie prezentuje,
Lecz z cienia tylko na tak okazały
Patrzy jasności blask i twojej chwały [w. 73–78]

Sens tego fragmentu nie był jasny dla J. i P. Pelców (objaśnienie do w. 76 w: Morsztyn, *Emblemata*, s. 234): „może: nie narzuca się, może: nie wręca osobiście, lecz tylko przesyła adresatce”.

³¹ K. K. Kłokocki, list do Z. Morsztyna, z 15 VII 1675. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłowskie, dz. V, teka 152, nr 6865, obw. VI, s. 172. Ustęp ów, poczynawszy od monografii z roku 1966 (PZM 227), był wielokrotnie cytowany przez Pelców, zawsze jednak wrywkowo, gdyż oryginał jest trudno czytelny. Za pomoc w odczytaniu go dziękuję Ewie Zielińskiej z Archiwum Państwowego w Lublinie.

³² K. K. Kłokocki, list do Z. Morsztyna, b. d. (po 15 VII, przed 20 VIII 1675), obw. VII, s. 206 (zob. PZM 227–228. – P. Buchwald-Pelcowa, *Kazimierz Krzysztof Kłokocki i drukarnia w Słucku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 12 (1967), s. 159–160). Ponieważ Pelc (PZM 229) mylnie zakładał, że ustęp dedykacji mówiący o zdobyciu Konstantynopola powstał około roku 1680, stwierdził: „List Kłokockiego daje nam podstawy do sądu, że *Emblemata* nie były jeszcze gotowe w połowie r. 1675”. W rzeczywistości jest wprost przeciwnie. Niezależnie od tego, który z dwóch listów Kłokockiego ze wzmianką o zbiorze miał badacz na myśli, żaden nie daje takich podstaw. Mowa w nich o skończonym dziele przesyłanym do druku, do czego Kłokocki z miejsca się zapalił.

rej Morsztyn tłumaczył, iż pracy nad zbiorem podjął się na zlecenie księżnej. Wspomniane tam dwukrotnie „emblemata” oznaczają emblematyczne ryciny. Także tytuły wariacyjnego opracowania jednej z rycin oryginału, *Emblem 77* oraz *Tegoż insza sygnifikacja*, dowodzą, że termin „emblem” rozumiał poeta nie jako *emblema triplex* (połączenie inskrypcji, ryciny i subskrypcji), lecz jako rycinę, której wykładnię ustalał poetycką subskrypcją (stąd choć zbiór zawiera 114 subskrypcji, „emblematów” jest tam 113, gdyż do tyłu rycin Morsztyn opracował swe utwory). Potencjalny wydawca po raz kolejny zachęcał do ozdobienia publikacji kopią oryginalnych miedziorytów w celu zwiększenia jej atrakcyjności. Od roku 1674 Kłokocki czynił starania, by pozyskać polskie tłumaczenie *Monarchii tureckiej* Paula Ricauta³³, i zapewne już wówczas planował współpracę z Maksymem Woszczenką z Mohylewa, który na potrzeby wydanego w Słucku spolszczenia wykonał kopie 19 rycin edycji francuskiej³⁴. Ten sam sztycharz mógłby też przygotować płyty z „emblematami” do tomu Morsztyna. Żałować należy, że do edycji zbioru poety nie doszło³⁵. Gdyby wydawca faktycznie zadbał o miedzioryty, pod względem artystycznym mógłby to być najciekawszy polski druk emblematyczny XVII stulecia.

Niedługo po tym, jak Morsztyn posłał zbiór Kłokockiemu, na zamówienie Ertmana Lemana napisał *Gratulację uprzejmą na dzień 18 lipca [w] roku terażniejszym 1675, którego Jego Miłośń książd M. Samuel Werner pleban doktorem ś[acrae] theologiae zostaje*. Znajdujący się tam fragment o zgoła dziecięcym zachwycie światowymi fraszkami wzorował na ustępie emblematu 58, wzmiankę o przenosinach do nieba i Pańskiej owczarni na emblemacie 2, a prezentację metafizycznych przeciwników i opis duchowej zbroi na emblemacie 54³⁶. Tu również dał wyraz satysfakcji, iż na króla wybrano Sobieskiego. Jako że *Gratulacja* kierowana była do człowieka nauki, zgodnie z tradycją nowy władca ukazany został jako wskrzesiciel złotego wieku, ale nawet w irenicznej wersji gloryfikacji pogromcy tureckich wojsk

³³ Za tłumacza francuskiego dzieła Sajkowski (op. cit., 108) błędnie uznał samego Kłokockiego. Jak wykazał Pełc (PZM 215), był nim stolnik koronny J. Wielopolski.

³⁴ P. Ricaut, *Monarchija turecka*. Słuck 1678. Zob. J. Talbierska, *Grafika XVII wieku w Polsce. Funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*. Warszawa 2011, s. 101–102.

³⁵ Druku takiego nie tylko dziś nie znamy, ale nie wymienia go też zachowane rozliczenie dochodów drukarni za lata 1673–1687, uwzględniające 23 wydane wówczas w słuckiej oficynie tytuły. Zob. I. Polkowski, *Notatka o drukach słuckich*. „Przegląd Archeologiczny” t. 1 (1881), s. 86–88. – *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. Z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski. Wrocław–Kraków 1959, s. 231–234. – W. Chojnacki, „Drukarnia polska” w Królewcu w latach 1709–1711. „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1963, nr 2, s. 254–255, 262–263. – L. Gocel, *Przypadki jej królewskiej mości książki*. Wrocław 1963, s. 42–46.

³⁶ Na ostatnią filiację zwróciła uwagę Z. Mianowska (*Zbigniew Morsztyn. Życie i twórczość poetycka*. Poznań 1930, s. 82, przypis 2), która z pewną przesadą pisała o „włączeniu jednego emblematu” do tekstu *Gratulacji*. Por. *Gratulację* (utwór cytuję z rękopisu *Muzy domowej* (s. 330–340)) oraz *Emblemata*:

GRATULACJA

Które tu ludzie chwyają jak dzieci,
Ale za fraszki mają i za śmieci. [w. 85–86]

EMBLEMATA

I tak jak dzieci, chociaż się parzamy,
Przecię niemądrze za ogień chwytamy,
A za te fraszki i światła marności
Wyrzekamy się wiecznych osiadłości.

[58, w. 23–26]

pobrzmiewają frazy inspirowane rymami dedykacji zbioru emblematów, które autor miał świeżo w pamięci³⁷.

Przeanalizowane dane wskazują, że emblematyczny cykl Morsztyna został ukończony po elekcji Sobieskiego w maju 1674, którą poeta wzmiankował w dedykacji jako niedawne wydarzenie, a przed połową 1675 roku, skoro w lipcu tego roku Kłokocki otrzymał od poety gotowy do druku czystopis. Pracę nad nim twórca sfinalizował najpewniej w czerwcu 1675.

Do wywodów dotyczących czasu powstania zbioru Pelc włączył zagadnienie jego redakcji. Emblematy Morsztyna zachowały się w trzech rękopiśmiennych przekazach. Do sylwy poetyckiej, będącej w XIX w. własnością Jana Komierowskiego, w ostatniej ćwierci XVII stulecia skopiowano kilka wierszy poety napisanych w latach siedemdziesiątych, m.in. dwa pierwsze emblematy³⁸. Kolejne dwa odpisy, *Muza*

Z tego padołu i ziemskiej niziny
Późne uczynił w niebo przynosiny.
[.]
Szły za pasterzem owce powierzone
I do żywych wód były prowadzone.
[w. 129–136]

Żeby robaczka swego i tę podłą glinę
Z tego padołu przeniósł w niebieską dziedzinę;
Kędy owieczki swoje do siebie zgromadzi
I tam je do żywych wód źródeł zaprowadzi.
[2, w. 7–10]

Z obu stron ostry miecz słowa Bożego,
Który przenika do serca samego,
Który przecina nerki, szpiki kości,
Weźmy tarcz wiary i sprawiedliwości
Pancerz, przyłbicę zbawienia, a nogi
W ewangeliją pokoju w te drogi
Obujmy i tak gotowi do bitwy,
Miejmy czułą straż gorącej modlitwy. [w. 147–154]

Oblecz mię w zbroję Twej świętobliwości
I pancerz na mię włoż sprawiedliwości.
Daj mi tarcz wiary, przyłbicę zbawienia,
A nogi, żeby biegły bez potknięcia,
W ewangeliją obuj je pokoju.
Daj i miecz Ducha do takiego boju. [54, w. 11–16]

37 Por. np.:

GRATULACYJA

Polski dzielności, która jest zasłona,
Murem i całej Europy obrona. [w. 187–188]

Pod którą jęczy Bosfor[o]s związany,
Ciężkie tak dawno dźwigając kajdany.
[w. 193–194]

EMBLEMATA

On swej ojczyzny ojcem i obroną,
Strachem pogaństwa, chrześcijan zasłona.
[dedykacja, w. 35–36]

Puści na wolność Euksyn związany,
Zrzuci i z Wschodu całego kajdany.
[dedykacja, w. 53–54]

38 Bibl. Narodowa, rkps Akc. 13102, k. 8r–v. Zob. Z. Morsztyn, *Poezje*. [Wyd. J. Komierowski]. Poznań 1844, s. 7–8. Ponieważ czerpane z tej edycji dane dotyczące wierszy Z. Morsztyna skopiowanych w kodeksie są niepełne (zob. L. Kukulski, *Komentarz edytorski*. W: J. A. Morsztyn, *op. cit.*, s. 665–667; A. Karpiński *(Morsztyn odnajdywany. Wokół edycji Leszka Kukulskiego*. W zb.: *Czytanie Jana Andrzeja Morsztyna*. Red. D. Gostyńska, A. Karpiński. Wrocław 2000, s. 165–166) w opisie zawartości przekazu trzy wiersze Z. Morsztyna omyłkowo uznał za anonimowe), warto odnotować, że oprócz dwóch emblematów wpisano tu również sześć innych utworów poety. Pierwszy jest liryk *Na bankiet Jego Miłości Pana Kazimierza Kłokockiego, stolnika płockiego, ekonomo J[śnie] O[świeconej] Księżnej Jej Miłości Radziwiłłówny, na którym było siedmnastu narodów, w Warszawie die 21 Iunii 1674* (k. 13v–14v). Następnie zaś inna ręka, która sygnowała wcześniejsze wpisy emblematów („[Jego] Miłości Pana Zbigniewa Morsztyna, miecznika mozerskiego”, k. 8r) i wiersz dla Kłokockiego („[Jego] Miłości Pana Morstyna Zbigniewa, miecznika mozerskiego, wiersze”), skopiowała utwory:

– *Nagrobek temuż kawalerowi [generałowi Żebrowskiemu] napisany przez J[ego] Miłość Pana Zbigniewa Morstina, miecznika mozyrskiego* (k. 100r);

– *Do Jego Miłości Pana Kłokockiego, stolnika płockiego, Jego Miłości P[an] miecznik mozyrski, posyłać mu kilka szklenic toczonych w Warszawie die 24 Aprilis 1677* (k. 100v–101r);

domowa oraz tzw. manuskrypt radziwiłowski³⁹, zawierają wszystkie utwory cyklu wraz z dedykacją.

Skopiowane w sylwie Komierowskiego wiersze stanowią pierwotną redakcję, którą od dwóch pozostałych odpisów różni kilka lekcji (1, w. 2; 2, w. 4, 10, 11, 14) oraz dystych:

Ty, któryś dla mnie srogich mąk skosztował,
Żebyś mię z wiecznych przepaści ratował. [1, po w. 8]

– podczas komponowania ostatecznego kształtu zbioru przeniesiony do wiersza dedykacyjnego:

Okrutnej śmierci Syn Boży skosztował,
Żeby nas z wiecznych przepaści ratował. [w. 19–20]

Oba teksty dokumentują również pierwotną strategię adaptacji oryginalnego cyklu, która od późniejszej różni się oprawą emblematyczną. Zamiast spolszczenia biblijnych inskrypcji mamy tu skopiowane z druku *Les Emblèmes d'Amour Divin et humain ensemble* łacińskie wersety i francuskie dystychy. W obu przypadkach w poetyckim opracowaniu Morsztyna znalazły też odbicie subskrypcje oryginału. Treść pierwszego dystychu Ojca Kapucyna:

*Ces bestes ne me font effence
Quand t'ay la croix pour ma deffence.*

[Te bestie nie budzą we mnie lęku, gdy krzyż mam na swą obronę.] [k. 8r]

– miecznik mozyrski amplifikował do ośmiu wersów swojej subskrypcji (1, w. 3–6, 13–16). Drugi zaś:

*Le corps à la terre m'attire
Et mon Esprit au ciel aspire.*

[Ciało do ziemi mnie ciągnie, a Duch mój dąży do nieba.] [k. 8v]

– ma swój polski odpowiednik już w incipicie jego wiersza (2, w. 1–2). W późniejszych utworach zbioru Morsztyna zwykle brak równie silnych związków z treścią dystychów paryskiego druku (PZM 258–260). Widocznie przeważało „rozkazanie księżny J[ej] Mości”, by poeta ułożył „polskie wiersze na nie, to jest na same emblemata i te napisy nad nimi krótkie”, czyli wyłącznie na biblijne inskrypcje i ich ikoniczne prezentacje – jak w adaptacjach zbiorów emblematycznych, które ofiarował księżnie Mielezko.

Pozostałe odpisy – *Muza domowa* i tzw. manuskrypt radziwiłowski – reprezentują tę samą, późniejszą redakcję autorską, choć ich tekst nie jest tożsamy. Główna różnica polega na objętości dedykacji, w której tekście w stosunku do *Muzy domowej* w przekazie radziwiłowskim brak w. 41–60 i 75–78. Według Pelca różnica ta

– *Bankiet Jlegomości P[ana] miecznika mozyrskiego* (k. 102r-v);
– *Na traf <...>* (dalszy ciąg tytułu w rękopisie zamazany) (k. 102v);
– *Echo szwedzkie pod Sztetinem anno 1678, die 6 Ianuarii* (k. 103r-v).

³⁹ Bibl. Ossolineum, rkps 5547III, s. 91–191. – Bibl. Narodowa, rkps II 6803, k. 1r–58v.

dowodzi istnienia dwóch różnych redakcji przypisania, a tym samym całego cyklu. Wcześniejszy miał być wariant krótszy:

Rozszerzona wersja dedykacji *Emblematów* przyniosła dodatek stanowiący apoteozę Jana III jako przyszłego wyzwoliciela ludów Europy jęczących pod panowaniem Turków [...].

[...] Uzupełnienie dedykacji *Emblematów* (ww. 41–60) powstało więc najprawdopodobniej w r. 1679 lub 1680. [PZM 230]⁴⁰

Ponieważ – jak starałem się wykazać – ustęp ów Morsztyn pisał zapewne w pierwszej połowie roku 1675, a pochwały pod adresem Jana III jako przyszłego wyzwoliciela chrześcijańskich narodów spod tureckiego jarzma były powszechne w tekstach panegirycznych z lat 1673–1675, chronologizująca propozycja Pelca zawisa w próżni. Zawarta w dedykacji (w. 31–33) informacja o wyborze brata księżnej na króla w maju 1674, w kopii *Muzy domowej* mająca postać:

Dopieroż teraz wielki twój rodzony
[.]
Wszechmocną ręką posadzon na tronie.

– w drugim odpisie brzmi:

Dopieroż tedy wielki twój rodzony
[.]
Wszechmocną ręką posadzon na tronie.

Charakter tej różnicy sugeruje, że za zmiany w tekście drugiego przekazu mógł odpowiadać spisujący go na przełomie XVII i XVIII w. skryba (PZM 353), który do wydarzeń sprzed lat odnosił się już z rezerwą – na tyle duża, że nie zawahał się w kopiowanym tekście zaznaczyć dystansu czasowego (nieaktualne „teraz” zamieniając na „tedy”) i pominąć niezrealizowany wszak fantasmagoryczny projekt opanowania Stambułu⁴¹.

Lekcje odpisu radziwiłłowskiego, jakie ewentualnie mogłyby sugerować odmienną autorską redakcję dzieła, są drobne i nieliczne⁴², co pozwala uznać, że odpowiadają za nie kopiści. Również powtórzenie wspólnych błędów⁴³ dowodzi, iż oba

⁴⁰ Na temat rozróżnionych przez Pelca redakcji zob. PZM 229–231, 361. – Pelcowie, wstęp, s. V–VI.

⁴¹ Nie są to jedyne opustki tego kopisty. W emblemacie 47 pominął on w. 21–24 ze szkodą dla zdania, które urywa się w połowie.

⁴² Por. lekcje emblematów 86 (w. 1–2), 96 (w. 9–10), 99 (przed w. 1):

MUZA DOMOWA	KOPIA RADZIWIŁŁOWSKA
Krzyż Twój, o Jezu drogi, jest cel mego wzroku,	Krzyż Twój, o Jezu drogi, jest cel wzroku mego,
Tyś krew niewinną przelał z najświętszego boku.	Tyś krew niewinną przelał z boku najświętszego.
A przecie jakbyśmy na wieki mieli Żyć, coraz sobie poczynamy śmielój.	A przecie jakby na wieki żyć mieli, Coraz to sobie poczynamy śmielój.
„Nic nie może odłączyć od miłości” (Rom. 8, 25 [!])	„Jeżeli nie będę miał miłości, już nie jestem” (I. Cor. 13)

⁴³ Do takich błędów – oprócz wspólnych dla obu kopii usterek w numeracji rozdziałów i wersetyów

odpisy stanowią pochodną tej samej redakcji⁴⁴. Poza tekstem dwóch pierwszych utworów zachowane przekazy zbioru nie dają więc podstaw do twierdzenia, że Morsztyn cyzelował swe dzieło.

Kiedy Pelcowie opublikowali w 2000 roku anonimowe subskrypcje zapisane na egzemplarzu antwerpskiego wydania *Amoris Divini et humani effectus varii* z 1626 roku, zdecydowanie na wyrost uznali je za dzieło Morsztyna. Starając się uprawdopodobnić swą atrybucję, zaciemnili kwestię chronologii cyklu emblematów, który poeta faktycznie napisał (PMB 6–18)⁴⁵. Skoro według Pelca ustępy dedykacji opracowane po elekcji, a przed koronacją Sobieskiego, miały powstać w roku 1679 lub 1680, rodziło się pytanie, jaki zbiór Morsztyn posłał do druku Kłokockiemu w polowie 1675 roku:

Wobec odnalezienia uppsalskiego egzemplarza *Amoris Divini et humani effectus varii* z polskimi subskrypcjami, które mogły być autorstwa Zbigniewa Morsztyna, nasuwa się domysł, że korespondencja z roku 1675 pomiędzy poetą i jego przyjacielem Kazimierzem Krzysztofem Kłokockim [...] dotyczyła raczej zamierzonego druku w Słucku wersji *Emblematów* wcześniejszej i krótszej, wpisanej właśnie do znanego nam obecnie egzemplarza uppsalskiego. [PMB 9]⁴⁶

Odkryte przez Józefa Trypućkę subskrypcje liczą łącznie 150 wersów, ich kopię trudno byłoby uznać za „księgę”, jak to czyni Kłokocki, i nie móc jej przejrzeć od ręki, nie poprzedza ich również dedykacja dla matrony. Zwracano już uwagę, że brak podstaw, by autorstwo polskich adnotacji na uppsalskim druku łączyć z Morsztynem⁴⁷, w kontekście niniejszych analiz warto jednak raz jeszcze krytycznie rozpatrzyć argumenty wydawców.

Pelcowie orzekli, że skoro pochodna *Amoris Divini et humani effectus varii* (ściślej: wznowienie z roku 1629) weszła w skład kompilacyjnego zbioru, do którego rycin swój cykl liryczny opracowywał Morsztyn, on właśnie może być autorem

w odsyłaczach biblijnych, którymi poeta uzupełniał inskrypcje oryginału (np. 21, 60, 61, 64, 82, 98, 99, 109) – należą np. przedstawione wersy 21 i 22 w emblemacie 82, na skutek czego ostatnia strofa wyłamuje się z przyjętego układu wersyfikacyjnego (usterki tej dotychczasowe edycje zbioru nie odnotowały).

⁴⁴ Konstatacja ta ma kluczowe znaczenie dla krytycznego ustalenia tekstu zbioru Morsztyna zachowanego w dwóch niezależnych przekazach tej samej redakcji, gdyż wydanie z 2001 roku oparte zostało na odpisie *Muzy domowej* (zob. Pelcowie, wstęp, s. XVI: „Postępujemy tak z pełną świadomością, iż nawet w niektórych miejscach rękopis radziwiłowski zawiera prawdopodobnie wersję poprawniejszą raczej [...]”), co oznacza, że jest ono niekrytyczne. Na fakt ów zwracał uwagę A. Karpiński, recenzując edycję *Emblematów* Z. Morsztyna z 2001 roku („Barok” 2002, nr 1/2, s. 214): „Wydawcy postępowali za *Muzą domową* nawet tam, gdzie daje ona lekcje gorsze, ewidentnie powstałe w trakcie przepisywania tekstu. [...] aż korci, by w niektórych miejscach wskazać na poprawną lekcję odrzuconego rękopisu i wprowadzić ją do tekstu głównego”.

⁴⁵ Wywód atrybucyjny dotyczący tej adaptacji autorzy powtarzali w różnych publikacjach – zob. Pelcowie: wstęp, s. III–VIII; *Dwie wersje „Emblematów” Zbigniewa Morsztyna?* „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” t. 65 (2001), s. 14–17; PJD 87–99. – J. Pelc, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*. Kraków 2002, s. 259–262.

⁴⁶ Nie wiadomo, na jakiej podstawie Pelcowie uznali, że niedatowane subskrypcje anonima są wcześniejsze niż subskrypcje Morsztyna.

⁴⁷ Zob. K. Mrowcewicz, rec.: *Miłości Boskiej i ludzkiej skutki różne*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa 2000. „Barok” 2000, nr 2, s. 264–265. – Grzeskowiak, Niedźwiedź, *op. cit.*, s. 63, przypis 173.

subskrypcji zapisanych w tymże tomiku⁴⁸. W rozumowaniu owym trudno doszukać się implikacji⁴⁹ i oparta na nim hipoteza atrybucyjna również nie przekonuje.

Choć twórczość miecznika mozyrskiego cechują liczne autocytaty, w obu cyklach, których artystyczną podniętą były niemal identyczne ryciny, brak takich repetycji. W żadnym razie nie stanowią one dwóch wersji jednego dzieła literackiego, jak określali je w swych pracach Pelcowie. O ewentualnych analogiach treściowych można śmiało powtórzyć to, co Pelc napisał przy innej okazji:

Występujące czasem luźne podobieństwa (obok licznych i wyraźnych różnic) są zapewne wynikiem niezależnej od siebie reakcji dwu pisarzy wywołanej identyczną podniętą myślową – ryciny. [PZM 253, przypis 42]

Wydawcy trójwersowych subskrypcji przekonywali co prawda: „Gdy przyjrzymy się bliżej obu wersjom, dostrzec możemy [...] niewątpliwe podobieństwa”, ale wskazywali zaledwie dwa przykłady zbieżności, i to pozbawione atrybucyjnej wartości: raz anonim i Morsztyn w subskrypcjach do tej samej ryciny sięgnęli po to samo „rzadko używane słowo »żądność« [...]”, a ponadto w zapiskach anonima i w rękopisie *Muzy domowej* „często występuje wtórna nosowość” (PMB 11). Wystarczy zajrzeć do *Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*, by przekonać się, że z leksemu „żądność” korzystali w swych wierszach Jan Andrzej Morsztyn, Daniel Naborowski, Walerian Otwinowski, Adrian Wieszczycki, Szymon Zimorowic, a nie stronili od niego też m.in. Jakub Żebrowski, Sebastian Petrycy z Pilzna, Wacław Potocki czy Wespazjan Kochowski. Z kolei oznaczanie wtórnej nosowości w XVII w. było tak powszechne, że trudno o mniej charakterystyczną cechę zapisu. Na dokładkę manuskrypt *Muzy domowej* nie jest autografem Morsztyna (o czym Pelcowie napomykają (PMB 7)), nie wiadomo więc, czego miałyby dowodzić zbieżność graficznego uzusu autora subskrypcji w uppsalskim egzemplarzu i przygodnego kopisty twórczości poety⁵⁰.

Właśnie dlatego, że i Morsztyn, i anonim pisali subskrypcje do takich samych rycin, uderza nie tylko brak podobieństw ich rozwiązań artystycznych, ale też fakt,

⁴⁸ Zob. PMB 6–7: „Kto był autorem owych polskich tekstów [...]? Uwaga nasza zwraca się tu przede wszystkim ku twórczości Zbigniewa Morsztyna. Wszystkie niemal [...] emblematy występujące w egzemplarzu uppsalskim, ich inskrypcje i związane z nimi ryciny [...] mają odpowiedniki w znanym cyklu *Emblematów* Zbigniewa Morsztyna, odwołujących się do dzieła »Ojca Kapucyna«, nawiązującego do *Amoris Divini et humani effectus varii*, a raczej do jego kontynuacji, rozszerzonego drugiego wydania z roku 1629 [...]”. Zob. też PJD 93.

⁴⁹ Rozumowanie takie zakłada, iż gdy dysponujemy odmiennymi parafrazami dwóch luźno powiązanych ze sobą dzieł obcych, oba spolszczenia winny wyjść spod pióra jednej osoby, czyli skoro 42 subskrypcje Morsztyna stanowią pochodną emblematycznych rycin ze zbioru *Pia desideria*, a zbiór ów w całości był podstawą wcześniejszej adaptacji Mielezki, to twórcą obu polskich – jakże różnych – wersji subskrypcji winien być ten sam autor.

⁵⁰ Do roku 2004, kiedy ukazał się ostatni artykuł Pelc ów poświęcony tej kwestii, lista dowodów na autorską wspólnotę obu cykli emblematycznych nie została rozszerzona – zob. PJD 94: „Przeprowadzone przez nas wielokrotne zestawienie tekstów, przede wszystkim związanych z tymi samymi wersjami rycin, przekonały nas o niewątpliwych pokrewieństwach myśli, o powtarzaniu niektórych rzadkich, a przez autora ulubionych słów, jak np. »żądność« [!], oznaczania [!] wtórnej nosowości”.

że obaj często różnie rozumieli te same emblematy. Krzysztof Mrowcewicz zwracał uwagę, iż korzystali oni z odmiennej siatki pojęciowej. Ukazywanego z aureolą chłopczyka Morsztyn konsekwentnie określa „Miłością Świętą” (np. 43, 14), anonim zaś – „Boską Miłością” (np. 7, 18) lub „Niebieską Miłością” (np. 3)⁵¹. Tam, gdzie Morsztyn dostrzegał personifikację Miłości Świętej (np. 83, 102, 19), anonim zwykle widział Jezusa (np. 1, 2, 22). Zdarza się też, że uosobienie duszy wiernego Morsztyn interpretował jako obraz człowieka (43), a anonim – Miłości Świeckiej (7). Odmienne bywają rozpoznawane również postacie drugoplanowe: uskrzydleni muzykanci, w których anonim widział aniołów (18), dla Morsztyna byli ludźmi (14).

Także sens scen, mimo że towarzyszą im ukierunkowujące egzegezę inskrypcje, obaj twórcy potrafili interpretować krańcowo różnie. Rycinę ukazującą, jak Miłość Święta przybywa oswobodzić duszę z szatańskiego więzienia, anonim rozumiał poprawnie (15), Morsztyn zaś uznał więzienną wieżę za kościół, zamkniętą duszę przeoczył, a niebiańskiego Oblubieńca pomylił z przedstawieniem wiernego: „Szatan we zbroi stoi przy drzwiach kościelnych, którego się człowiek nie lękając, idzie śmieie” (70)⁵². Scena upuszczania krwi personifikacji duszy, za której krzesłem skrył się Kupidyn, przez anonima została trafnie odczytana jako pohamowanie ludzkiej krewkości (8), natomiast dla Morsztyna, który nie zauważył bożka miłości lub go zignorował, stanowiła ona przestrożę przed morderstwem (77) bądź aluzję do wyższości uczuć do Boga nad związkami krwi (77a).

Subskrypcje anonima ściśle wiążą się z rycinami, podczas gdy wiersze Morsztyna zwykle wykorzystują je jako punkt wyjścia do snucia samodzielnych rozmyślań i rozbudowywania medytacyjnej kanwy wierszy, opartej zazwyczaj na znanych poecie wersetach biblijnych (PMB 11–12).

Wreszcie wbrew zapewnieniom wydawców subskrypcje w egzemplarzu uppsalskim sporządzone zostały pismem wyraźnie odmiennym od autografów Morsztyna. Chodzi nie tylko o różny kształt poszczególnych liter, ale i o przemilczany przez Pelców fakt, iż anonim korzystał z odmiennej manieri graficznej. Rozróżniał kreskowane „a” oraz „e”, podczas gdy w autografach Morsztyna kreskowanie samogłosek nie występuje. Każdorazowo łączył też dywizem przyimki „w” i „z” z rzeczownikami, które stoją bezpośrednio po nich (np.: „w-cel”, „z-marnościami”). Zapis taki nie pojawia się w listach Morsztyna, a co więcej, jest na tyle osobliwy, że mógłby pomóc wskazać faktycznego twórcę polskich subskrypcji, jeśli będziemy dysponować jego autografami. Również używana przez anonima trójwersowa strofa, 11(5+6)a, 11(5+6)a, 5a, była Morsztynowi nieznana – mimo dużej różnorodności wersyfikacyjnej jego dorobku lirycznego.

Anonimowemu twórcy subskrypcji zapisanych w druku *Amoris Divini et humani effectus varii* daleko do talentu Morsztyna, ale twórca ów poszerza grono rodzimych posiadaczy zachodnich zbiorów emblematycznych, którzy uzupełnili je rymowanymi subskrypcjami własnej inwencji⁵³. Brak podstaw, by trójwersy łączyć

⁵¹ Mrowcewicz, rec.: *Miłości Boskiej i ludzkiej skutki różne*, s. 264–265.

⁵² Zob. *ibidem*.

⁵³ Zob. np. R. Pollak, *Emblematy Anonima z początków XVII w.* W zb.: *Miscellanea staropolskie*. T. 2. Red. nauk. R. Pollak. Warszawa 1966, s. 110–131. – *Emblematy miłosne (Emblemata amatoria) Jacoba Catsa w trzech różnych językach, a także w ujęciu polskim z XVII wieku przedstawione*.

z osobą miecznika mozyrskiego, to ciekawe odkrycie nie wpływa więc na rozważania dotyczące emblematów jego autorstwa, w tym również czasu ich powstania, który okazuje się o pół dekady wcześniejszy od dotąd zakładanego.

Abstract

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK University of Gdańsk
ORCID: 0000-0002-6160-9982

**WHEN WERE ZBIGNIEW MORSZTYN'S EMBLEMS COMPOSED? NEW DETERMINATIONS
ABOUT THE COLLECTION'S DATING**

In 1966, Janusz Pelc, Zbigniew Morsztyn's monographer, roughly dated the composition of a cycle of emblems. As he claims, Morsztyn completed it between 1675–1680 or 1676–1680, started presumably in the 1660s, and also added corrections probably after 1680. This dating is essentially valid until now. Grześkowiak in his paper proves that the cycle was concluded after May 21st, 1674 (date of Jan III Sobieski's coronation is mentioned in dedication), and before July 15th, 1675, when Kazimierz Krzysztof Kłokocki, a would-be issuer, who administered the Stuck publishing house, confirmed in a letter that he received the manuscript final draft. Grześkowiak questions the two hypotheses that had impact on the erstwhile dating: Pelc's thesis suggesting that two different copies of complete collections of emblems represent its two disparate auctorial editions, and Paulina Buchwald-Pelcowa and Janusz Pelc's assumption that Morsztyn composed 50 three-verse subscriptions written on a 1626 copy of *Amoris Divini et humani effectus varii* treasured in Uppsala University Library.

Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa 1999. – G. Trościński, „*Icones mortis*” – emblematy Georgiusa Aemiliusa i Hansa Holbeina w nieznanym polskim przekazie z XVIII wieku. Z dziejów toposu tańca śmierci w Polsce. „Bibliotekarz Podlaski” 2013, nr 2.